

Linvoy Primus wróci do gry w sobotę. Nie spodziewano się, że legenda Pompey powróci na boisko i zagra z Fulham.

Linvoy był zmuszony do zakończenia kariery z powodu przewlekłej kontuzji kolana, ale po wczorajszych rozmowach ze Stevem Cotterillem podjął decyzję, że to właśnie w sobotę na Fratton Park założy ostatni raz koszulkę Portsmouth.

On zagra pierwsze pięć minut, bądź ostatnie dziesięć minut i z pewnością będzie to coś niewiarygodnego dla doświadczonego piłkarza.

Wszystko to oznacza, że fani The Blues będą mogli zobaczyć swojego ulubieńca w akcji ostatni raz.

Menadżer Portsmouth - Steve Cotterill uważa, że Primus to więcej niż tylko zwykły człowiek i on zasługuje na to wszystko po 10 latach pracy w Pompey.

"Część soboty zadedykujemy Linvoy'owi, bez cienia wątpliwości" - powiedział Steve.

"To jest mecz kontrolny. Ja chcę być fair w stosunku do niego i nie chcę o nim zapominać. To będzie dobra gra dla nas i on będzie jej częścią, nieważne czy to będzie 5 pierwszych minut czy 10 ostatnich".

"Jutro znów porozmawiamy, nie wiem jak długo to będzie trwało. Linvoy w sobotę zagra, bo na to zasługuje".

"To fantastyczna postać. On był świetnym zawodnikiem. Primus zasługuje na to bardziej niż ktokolwiek inny".

"To będzie mój pierwszy raz w roli bossa na Fratton Park, ale ja nie chcę być ważniejszy od Linvoya, bo to jego dzień".

"Mam nadzieję, że czeka nas sporo dobrych dni, ale cała sobota należy do Primusa"
- zakończył

Autor: DJ22